

W dniach od 4 do 8 maja br., już po raz szósty, odbyły się w Poznaniu Międzynarodowe Targi Maszyn i Urządzeń do obróbki drewna. W tym roku urządzenia mogące zainteresować majsterkowiczów znalazły się na wystawie w znikomej liczbie. Również sama ekspozycja była nieco skromniejsza pod względem powierzchni niż dwa lata temu. A tak nawiasem mówiąc trochę szkoda, że prawie w ogóle z „Dremy” wyeliminowano maszyny i narzędzia dla tych wszystkich, którzy z racji nie tylko swojego hobby, ale również domowych potrzeb zajmują się obróbką drewna. Obecność takich urządzeń na pewno uczyniłaby targi bardziej interesującymi dla wielu spośród zwiedzających. Pomimo tego postaraliśmy się wybrać te spośród pokazanych na „Dremie” ekspozycji, które mogą zainteresować czytelników „Młodego Technika”. Zaczniemy od polskiej ekspozycji.

Wrocławski Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa „Dolpima” pokazał elektryczną piłę łańcuchową do przerzynania drewna o symbolu PE-I.6 (fot. 1). Niestety nie mogliśmy uzyskać bliższych informacji na temat piły i warunków jej eksploatacji poza tym co zostało wydrukowane w instrukcji obsługi. Od razu trzeba jednak podkreślić, że instrukcja obsługi załączona do piły opracowana została obszernie, wraz z rysunkami i przykładami prawidłowej i bezpiecznej techniki przerzynania jak również ostrzenia piły. To bardzo ważne! Nie wszyscy producenci technicznych urządzeń zdają sobie sprawę z tego, że instrukcje obsługi należy zawsze adresować do tych, którzy z danym urządzeniem zetkną się po raz pierwszy, nie mając do tej pory żadnych doświadczeń w tym zakresie.

Piła łańcuchowa „Dolpima PE-I.6” umożliwia przerzwanie w dowolnym kierunku wszystkich gatunków drewna grubości (średnicy) do \varnothing 30 cm przy przerzaniu jednostronnym lub do \varnothing 60 cm przy dwustronnym. Maszyna napędzana jest silnikiem elektrycznym o mocy 1600 W, zasilanym z sieci prądu zmiennego 220 V. Jest to piła łańcuchowa, żłobikowa o długości części tnącej 320 mm i podziałce piły 3/8”

(9,52 mm). Jej wymiary wynoszą 160 × 300 × 390 mm.

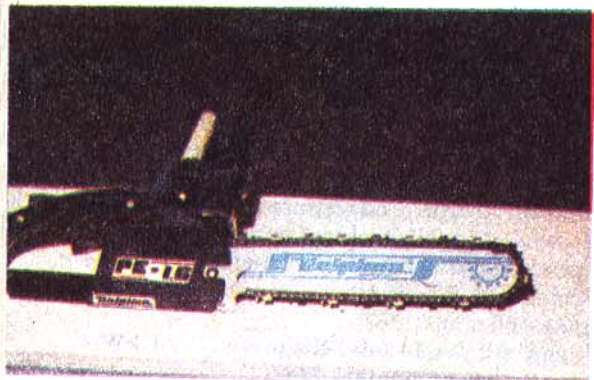
Innym polskim ekspozycją była pilarka tarczowa poprzeczno-wzdłużna „DMPA-40 (sp)” wyprodukowana przez Reszelski Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Reszlu. Wyglądem swoim przypominała pilarkę tarczową od znanej obrabiarki do drewna „Dyma”. A oto jej parametry:

maks. średnica piły – 315 mm,
maks. wysokość przerzynania (piła \varnothing 315 mm) – 60 mm,
moc silnika 1- lub 3-fazowego – 1,1 kW,
liczba obrotów piły – 2800,
wymiary stołu 770 × 560 × 800 mm (wys.),
masa pilarki 47 kg.

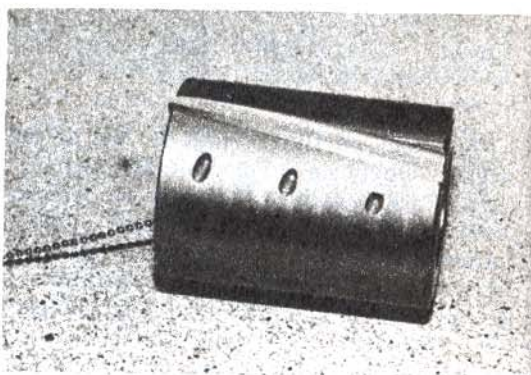
Austriacka firma „FESTO” pokazała na „Dremie” jako nowość ręczny strug do drewna o napędzie elektrycznym (fot. 2). Wyposażony on został w wał nożowy z jednym tylko nożem, lecz za to o specjalnie dobranym profilu (fot. 3). Uchylna osłona boczna wału strugarki umożliwia również struganie wręgów (felców), a prowadnice boczna i dolna umożliwiają dokładne prowadzenie urządzenia podczas pracy. Strug wyposażono w zabezpieczenie przed przypadkowym uruchomieniem, w regulacyjny układ elektroniczny w zależności od obciążenia wału podczas pracy, a także w podpórki do położenia struga bezpośrednio po jego wyłączeniu (wał zwykle jeszcze chwilę się obraca) bez obawy uszkodzenia podłoża. Zredukowano również poziom hałasu podczas pracy do około 70 dB.

Ta sama firma pokazała zmodyfikowaną wersję stołu „Basis plus” (patrz „MT” 10/86) składającego się z profilowej ramy (wykonanej z lekkich stopów metali) i mocowanej wewnątrz niej wymiennej płyty np. wiórowej. Taki stół mocuje się do podłoża (np. kobyłek) za pomocą niewielkich ścisków stolarskich (fot. 4). Płyta stołu może być w każdej chwili wymieniona w przypadku np. jej uszkodzenia. Stół ma również możliwość zamocowania specjalnej prowadnicy (widoczna na fotografii) do precyzyjnego cięcia drewna o określonej grubości i pod dowolnym kątem.

Zachodniemiecka firma MAFELL pokazała wśród wielu urządzeń do obróbki drewna dwie przenośne maszyny: piłę tarczową „Erika” i strugarkę „Paul”. Pierwszą z nich widzimy na fot. 5. Umożliwia ona



Fot. 1



Fot. 3

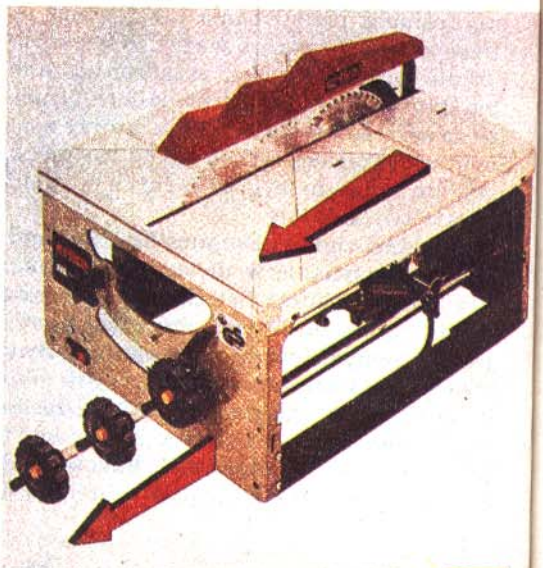
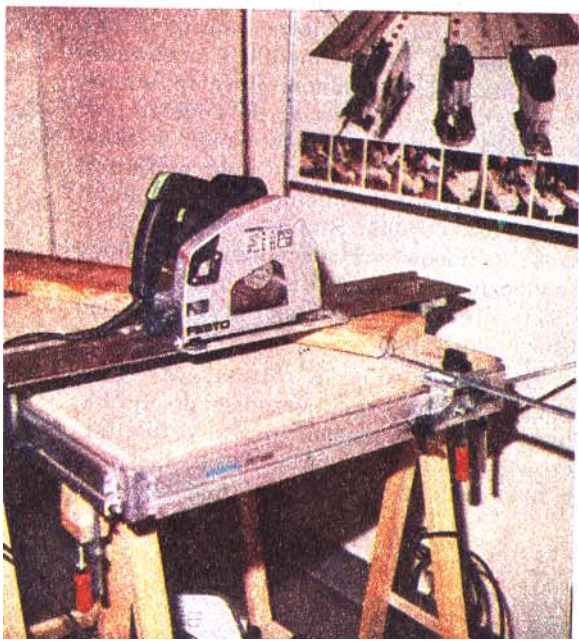


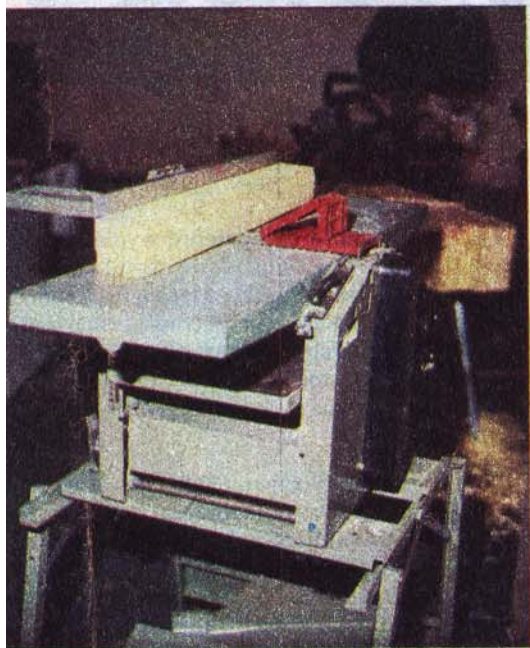
Fot. 2

przerzynanie drewna wzdłuż i w poprzek włókien oraz pod kątem, przy wychyleniu osi piły z płaszczyzny pionowej w zakresie od 0° do 45° . Ciekawym rozwiązaniem jest tutaj możliwość przesuwu piły podczas jej pracy wzdłuż szczeliny stołu roboczego. Dzięki temu możliwa jest do uzyskania duża precyzja cięcia. Przerzynany materiał nie jest wtedy popychany ręcznie (możliwy jest oczywiście i tradycyjny sposób przerzynania), ale mocowany do stołu pilarki, a przesuwana jest sama piła, która obracając się dokonuje cięcia. Na fot. 5 widzimy pracę pilarki podczas przesuwania piły. Dla pokazania ruchu piły zdjęcie to naświetlone zostało trzy razy w różnych fazach cięcia. Stąd też widoczne są jak gdyby trzy brzeszczoty (tarcze) piły oraz trzy pokrętła w podstawie obrabiarki. W rzeczywistości jest to jedna

Fot. 4

Fot. 5





Fot. 6

piła i jedno pokrętko w różnych położeniach względem stołu roboczego.

Pilarka „Erika” służy do cięcia elementów grubości do 65 mm przy zastosowaniu piły tarczowej \varnothing 280 mm. Długość rzazu przy zamocowanym materiale i przesuwie piły wynosi 280 mm, liczba obrotów wrzeciona podczas pilowania – 2800 obr./min., a moc silnika 1800 W. Wymiary stołu pilarki wynoszą 686 × 544 mm przy jej ciężarze całkowitym 37 kg. Wysokość pilarki bez podstawy wynosi 350 mm.

Strugarka „Paul” (fot. 6) jest kombinacją strugarki wyrówniarki (część górna obrabiarki) i strugarki grubościowej (część dolna) w jednej obudowie. Przebrojenie maszyny następuje bardzo szybko poprzez zdjęcie przedniego stołu strugarki wyrówniarki i zamocowanie specjalnej osłony wału nożowego. Szerokość noża strugarki wynosi 280 mm. Głębokość strugania wyrównującego – maks. 3 mm. Struganie grubościowe możliwe jest dla elementów o grubości od 4 do 156 mm i w tym ostatnim przypadku posuw materiału odbywa się mechanicznie. Wymiary stołu wyrówniarki wynoszą 885 × 280 mm, zaś grubościówki 495 × 280 mm. Ciężar strugarki – 45 kg, a jej wysokość bez podstawy 410 mm.



Fot. 7

Zachodniemiecka firma HOLZHER pokazała na wystawie m.in. specjalną piłę taśmową (ręczną!) przeznaczoną do prac ciesielskich. Prowadzona po powierzchni bala piła (fot. 7) umożliwi dokładne wyrznięcie dowolnych kształtów przy ozdobnym wykończeniu elementów konstrukcyjnych budowli.

Jako ciekawostkę pokazujemy widoczną na fot. 8 ręczną spajarkę do fornirów za-

Fot. 8



chodnioniemieckiej firmy KUPER. Umożliwia ona szybkie łączenie na styk arkuszy i pasków forniru przy użyciu kleju topliwego. Nitka kleju odwijająca się ze szpuli zamocowanej w górnej części przyrządu, podczas prowadzenia go po miejscu styku fornirów zostaje stopiona i w formie zygzaka naniesiona na drewno. W ten sposób możemy szybko otrzymać arkusik zbudowany z wielu, nawet drobnych kawałków forniru, który następnie już jako całość możemy nakleić na fornirowaną powierzchnię. Masa urządzenia wynosi 1 kg.

Na zakończenie naszej relacji coś co powinno zainteresować wszystkich majsterkowiczów. Fińska firma TIKKURILA LTD pokazała m.in. (ekspozycja odbywała się na terenie sąsiedniej wystawy „Polskie Meble”) całą gamę w o d o r o z c i ń c z a l n y c h (!) akrylowych, wodoodpornych, bezbarwnych lakierów do drewna pod wspólną nazwą „Akvi”. Lakiery te mogą być nanoszone na powierzchnie drewna za pomocą pędzla, pistoletu lub poprzez zanurzanie. Nie zawierają lotnych, szkodliwych rozpuszczalników i są niepalne. W razie zgęstnienia lakieru dodajemy do niego po prostu czystą wodę i malujemy dalej. Lakier w postaci handlowej jest mleczną, lepką cieczą, którą najpierw trzeba nieco rozcieńczyć wodą. Lakier bardzo dobrze nakłada się pędzlem, a po wyschnięciu daje gładką, bezbarwną powłokę, która w zależności od typu lakieru może być: z połyskiem, z połyskiem jedwabistym, błyszcząca lub matowa. Czas schnięcia lakierów waha się od 4 h w temp. 23 °C do 2 h w temp. 70°C. Wstępne powierzchniowe wyschnięcie powłoki następuje odpowiednio już po 2 h i po 20–30 min. Wydajność lakieru wynosi 80–100 g/m². Lakiery te znalazły już zastosowanie w jednej z polskich fabryk mebli. A swoją drogą chciałoby się, aby podobne lakiery były dostępne i na naszym rynku. W warunkach domowych nie jesteśmy bowiem w stanie często zapewnić odpowiedniej wentylacji podczas lakierowania, np. wykonanych przez siebie mebli i zmuszeni jesteśmy wdychać zwykle szkodliwe lotne rozpuszczalniki. Choć po pewnym czasie przestajemy je co prawda czuć to jednak nadal wchłaniane są one przecież przez nasz organizm.

Piotr Kreyser